



Nakład 15 tys. egz.

Nr 27, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

6 grudnia 1982 r.

KOMUNIKAT NR 1 Wielokrotnie przedstawiano warunki, na których powinno opierać się porozumienie między władzą i społeczeństwem. Delegalizując NSZZ „Solidarność” i inne związki zawodowe, władza odrzuciła możliwość zawarcia autentycznego porozumienia. Uwolnienie Lecha Wałęsy oraz zgodę na wizytę w Polsce Jana Pawła II można potraktować jedynie jako propozycję rozejmu. Jego konsekwencją byłoby odwołanie stanu wojennego wraz z jego ustawodawstwem. Aby rozejm ten stanowił na obecnym etapie polityczne rozwiązanie konfliktu społecznego, wskazując jednocześnie perspektywę dla przeszłego porozumienia, powinien obejmować przy najmniej: uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, odwieszenie organizacji oraz xxxx stowarzyszeń twórczych i naukowych, a przede wszystkim Stowarzyszenie Literatów, Plastyków i Filmowców, odwieszenie skonsultowanej ze społeczeństwem ustawy o cenzurze.

Zawarcie rozejmu stworzyć mogłaby właściwy klimat do wydobycia kraju z kryzysu gospodarczego, pod warunkiem, że gwarancje polityczne obejmowałyby również przywrócenie pełnej samorządności przedsiębiorstw. Odwołanie stanu wojennego bez powyższych gwarancji będzie kolejnym pozornym gestem władzy nie spełniającym podstawowych oczekiwań społeczeństwa.

22. 11. 1982 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” w składzie: Zbigniew Bujak, Władysław Hardek, Bogdan Lis, Janusz Pałubiński, Józef Pinior, Eugeniusz Szumiejko.

KOMUNIKAT NR 2 Przebieg wydarzeń 10 listopada stawia pod znakiem zapytania dotychczasową taktykę Związku. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” stoi więc przed problemem wypracowania nowych form walki. Zwolnienie Lecha Wałęsy, wyznaczenie xx terminu przyjazdu Jana Pawła II do Polski, zapowiedź zniesienia stanu wojennego - wszystko to stworzy zupełnie nową sytuację polityczną. Pozwoli mieć nadzieję przynajmniej na swego rodzaju zawieszenie broni między władzą a społeczeństwem. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się odwołać zapowiedziane w oświadczeniach z 20 października grudniowe akcje protestacyjne. jednocześnie 16 grudnia pozostaje dniem pamięci o poległych w grudniu 1970 roku. Jest też dniem pamięci o pomordowanych w pierwszych dniach stanu wojennego górników z kopalni „Wujek”. Wzywamy do organizowania w tym dniu apeli poległych, składania wieńców i kwiatów, zamawiania Mszy Św. w intencji ofiar Grudnia 1970 i 1981 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
NSZZ „Solidarność”

KOMUNIKAT NR 3 Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa jest na wolności. W pierwszych publicznych wystąpieniach oświadczył: „jestem i pozostanę wierny ideałom Sierpnia 80 roku. Abym podjął działania sensowne, tj. zwycięskie, dajcie mi czas, abym rozejrzał się w sytuacji”.

cd. str. 2

Oświadczamy, że gotowi jesteśmy podporządkować się decyzjom Lecha Wałęsy. Mimo delegalizacji „Solidarności” jest dla nas nadal wybranym w demokratycznych wyborach Przewodniczącym Związku. Jego uwolnienie otworzyło nowe możliwości rozejmu z władzą. Z tej szansy jesteśmy gotowi skorzystać. Oświadczamy jednocześnie, że będziemy w dalszym ciągu kontynuować działalność w oparciu o dotychczasowe zasady oraz program I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”. Tylko Lech Wałęsa może określić warunki na jakich Tymczasowa Komisja Koordynacyjna zgodnie z jego wnioskiem podejmie decyzję o swoim rozwiązaniu.

Decyzja taka - naszym zdaniem - może zapaść dopiero po uwolnieniu wszystkich pozbawionych wolności z przyczyn politycznych. Przywrócenie wolności związkowych i obywatelskich nadal pozostaje głównym celem naszych działań.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”

CZEKAMY Lech Wałęsa zapowiedział, że 16 XII przerwie swoje milczenie i ustosunkuje się do wydarzeń zachodzących w kraju. Oczekujemy jasnego określenia z czego - zdaniem naszego Przewodniczącego - nie wolno nam ustąpić i o co powinniśmy walczyć.

Wałęsa jest jedynym demokratycznie wybranym przywódcą narodu - stoją za nim głosy 10 milionów ludzi pracy - jest polskim robotniczym królem elekcyjnym.

Czekamy na jego słowa.

Redakcja

SŁOWA I FAKTY Fragmenty mowy obrończej, wygłoszonej 23.11. przez mec. Stanisława Afendę w sprawie Władysława Frasyniuka:

„/.../ Nie ma wojny a są bezterminowe internowania. Organy Min. Spraw Wewnętrznych działają swobodnie poza jakąkolwiek kontrolą, nie mając obowiązku przed kimkolwiek i z czegokolwiek się tłumaczyć. Stan wojenny zaś, obowiązujący na obszarze całego państwa nabiera cech permanencji, skoro upływa już blisko rok od jego wprowadzenia.

Nie można w takich warunkach dziwić się biernemu oporowi bardzo znacznej części społeczeństwa, ani działaniom takich ludzi jak oskarżony Władysław Frasyniuk, którzy próbowali czy próbują protestować”.

„Politykę kształtują przede wszystkim fakty i one mają rozstrzygający wpływ na kształtowanie się zbiorowej świadomości narodu. Słowa znajdują się dopiero na drugim miejscu. By były skuteczne muszą być zgodne z faktami. Słowa nie nakłonią do zmiany, gdy fakty podniecają do oporu.

Nie mogą zmierzać w jednym kierunku a fakty w innym. Przestają być wtedy wiarygodne. Nie można bez żadnej przyczyny wrzucać petard gazowych do mieszkań i klatek schodowych, atakować biczami z armatek wodnych także spokojnie idących przechodniów, bić pałkami przypadkowo zatrzymanych ludzi nie zakłócających spokoju. Są to fakty powszechnie znane i nie pozostają w zgodzie ze słowami o dobrych intencjach władzy. Czy powtarzające się co jakiś czas branki mężów i ojców z mieszkań /ostatnie - w pierwszej dekadzie tego miesiąca/ czy pastwienie się nad zatrzymanymi w zajęściach ulicznych zanim staną przed prokuratorem /o czym świadczy kilka procesów z niedawnych tygodni/ nie stanowi działań przeciwko pokojowi społecznemu ? /.../”

FAKTY Dnia 24 XII 82, po zakończeniu procesu Władysława Frasyniuka

Służba Bezpieczeństwa zabrała z budynku Zespołów Adwokackich na przesłuchanie mec. Stanisława Afendę. W ten sposób po raz kolejny złamano prawo - tym razem niezawisłości adwokatów. Przesłuchanie trwało dwie godziny. Dnia 15 XI 82 mec. Stanisław Afenda ponownie został wezwany na przesłuchanie w tej sprawie.

Na prośbę TKZ przy ZPUT „INCO” we Wrocławiu publikujemy nazwiska szczególnie wyróżniających się kolaborantów: Edward Tas - zam. w Pęgawie - mistrz narzędziowni, Stefan Stachowski - brygadzysta narzędziowni.

Przestrzegamy przed korzystaniem z jakiegokolwiek pomocy adwokatów: mec. Gabrielskiego i mec. Strugalskiego. Pracują dla SB.

STAN POLSKI /.../ 13 grudnia nic ważnego się w Polsce nie wydarzy-
/Józef Kusmierek/ ło czego nie dałoby się przewidzieć.

System sprawowania władzy jasno to czołgami udowodnił,
że mandat i poparcie narodu jest mu niepotrzebne.

/.../ System zarządzania Polską był i jest systemem supertotalitarnym.
Właściciele Polski Ludowej dysponują absolutnie wszystkim. Decydowali o
redagowaniu podręczników historii, kolejności wydawania tomów prac
Tatarkiewicza i zajmowali się rozdzielnictwem wody sodowej. Najmowali
profesorów i kierowników sklepów WSS. Decydowali, co mamy czytać, co ma-
my jeść, a na zebraniach dawali nam do ręki kartki z pytaniami kierowa-
nymi do siebie. Pytania niezgodnione traktowano jako antypaństwowe.

Takiej władzy żaden naród nie może popierać. Musi ją znosić. Jeżeli na-
ród chce coś w tym systemie zmienić lub jeżeli zadaje niewygodne pytania
- potrzebne są czołgi. Należą one do systemu sprawowania władzy.

To Cyrankiewicz do pojęć państwowo-prawnych wprowadził paragraf „ucinania
rąk” a Gierek „gruchotania kości”. Jaruzelski to kontynuuje.

Nie popadajmy w histerię w ocenie wydarzeń sierpniowych. Naród chciał
prowadzić z taką władzą dialog, a wcale nie chciał jej zmieniać. Uważał,
że w tym dialogu coś dla siebie wytarguje, że uczyni go systemem o ludz-
kiej twarzy. Socjalizm o ludzkiej twarzy to hasło z 1970 r.

Władza udawała dialog i zawierała porozumienia, których nie miała zamiaru
absolutnie dotrzymać i to od samego początku.

13 grudnia władza tylko zmieniła metody.

Czym się odróżniał Hitler od Gierka, Babiucha, Rakowskiego, Obodowskie-
go czy Walmana ?

Hitler nie kłamał ! Hitler stwierdził, że nienawidzi demokracji, libe-
ralizmu, kultury, humanizmu, że są mu one wrogie. Hitler przyznawał, że
do walki o władzę będzie się posługiwał siłą, przemocą i terrorem.

Hitler nie stwierdzał, że używając siły, wybiera „mniejsze zło” i że ko-
rzystać z niej będzie w okresie przejściowym.

Metody Hitlera są jednak zbyt skompromitowane, by można było ich uży-
wać jawnie, a rozwój społeczeństwa polskiego jest już na tym etapie, że
nie są one skuteczne. Trzeba więc użycie siły maskować chęcią osiągnię-
cia porozumienia.

Hitleryzm tak jak i wszędzie faszizm posługiwał się generałami i armią,
która wcześniej czy później podporządkowała się aparatowi terroru, w każ-
dym kraju formacjom w stylu SS czy gestapo. Między innymi taka metamor-
foza armii ma miejsce obecnie w Polsce: czołgi torują drogę oddziałom
terrorystycznym, .

Wszystkie ustroje totalitarne muszą się w końcu stoczyć na pozycje fa-
szystowskie, gdzie istnienie organizacji przedstawicielskich, panowanie
prawa jest już niemożliwe. O takim rozwoju wypadków ostrzegałem w liście
do redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Beka.

Jedynym ratunkiem przed faszyzmem było przejęcie władzy przez rady robot-
nicze. Zostało to storpedowane przez różnych kompromisowiczów w komisjach
sejmowych, gdzie dzieła ich unicestwienia dokonali doc. Jakubowicz i
prof. Baka.

Władza posłużyła się naiwnością różnych grup nieformalnych, by storpedować
sprawę wyboru dyrektorów, jak w przypadku „LOT-u”, rozwiązaniami kompro-
misowymi, aż do czasu kiedy będzie mogła i dyrektorów i część autorów
kompromisu internować. Po co zresztą władzy dyrektorzy z wyboru, skoro
może ich mieć bez liku z własnego wyboru i na każde zawołanie.

Co jest wspólne dla ustrojów totalitarnych ?

Wszystkie swoje zbrodnie wobec własnego narodu ukrywały za „suwerennym”
prawem mordowania i prześladowania swoich obywateli. Nikt inny jak Hit-
ler, obozy koncentracyjne, ~~xx~~ rozwiązanie
związków zawodowych, mordowanie Żydów, uzasadniał suwerennym prawem. Na
marginesie dodam, że nawet Hitlerowi potrzebny był Reichstag do uchwale-
nia nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Hitler nie wyciągał noca spod pierzyny Hindenburga, żeby mu parafował in blanco zawieszenie konstytucji, jak to uczynił Jaruzelski z naszym profesorem Jabłońskim w Belwederze.

Co jest wspólnego dla ustrojów totalitarnych? Nie znoszą one jawności. Każdy atak zbiorowy, każdy akt indywidualnego terroru wprowadzają przez zaskoczenie. Władza totalitarna musi zawsze udowadniać, że wszystko jest możliwe, władza do wszystkiego zdolna! We wszystkim bezkarna.

Co jest jednak wspólnego? Władcy totalitarni i ich najbliższa kamaryla nie są w stanie ocenić „realistycznie” momentu własnego upadku. Wszystkie przegapiają właściwy moment mediacji, w którym mogliby ocalić własne głowy, a zniewolonym narodom oszczędzić przelew krwi. Tylko Hitler w swoim bunkrze wiedział, że nie ma szans na mediacje.

Nie błędy ostatnich dni totalitarnej władzy należy analizować, a naiwność tych, którzy chcą z nią prowadzić dialog.

Socjalistyczna noc św. Bartłomieja, jako nie ostatni etap eskalacji faszystowskiego terroru w Polsce, nie zapoczątkował Generalissimus Jaruzelski. Drogę do władzy, opartą na działaniach szturmowych utworował „Centralizm Demokratyczny”.

13 grudnia dowodzi, że właściciele Polski nie mają już pomysłów na wymyślanie fikcji „poparcia narodu”. Żadnych sensacji - co się stanie jak się skończą właściciele Polski Ludowej - odsyłam do książki pt. „Ostatnie dni Hitlera”. /.../

„Stan Polski” to tytuł książki xxxxxxxx Józefa Kuśmierka, która ukaże się w Bibliotece TW /cena 80 zł/.

Przedruk za: „Tygodnik Wojenny”, nr 39, 4.11.82

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 16 XI przedstawiciele państw zachodnich i neutralnych wystąpili na sesji plenarnej madryckiej konferencji pohelsińskiej ze stanowczymi wezwaniami do zniesienia stanu wojennego w Polsce i uwolnienia wszystkich internowanych. Max Campelman - delegat USA - wyraził nadzieję, że po zwolnieniu internowanych władze PRL podejmą dialog z ruchem związkowym i Kościołem. Zarzucił jednocześnie rządowi PRL, że delegalizując „Solidarność” dopuścił się pogwałcenia elementarnych zasad porozumień helsińskich. Zakaz „Solidarności” nazwał wypowiedzeniem wojny polskiej klasie robotniczej. Ostrzegł też, że łamanie praw człowieka - jak to ma miejsce w Polsce i innych krajach bloku sowieckiego - podważa wiarygodność całego procesu zapoczątkowanego w Helsinkach. Delegat Watykanu oświadczył, że spraw pokoju jest nierozłącznie związana z prawami człowieka. Ma więc na nią wpływ sytuacja w Polsce, gdzie - jak powiedział - dławi się prawa całego narodu. Wystąpienie delegata Watykanu zatwierdzone zostało specjalnie przez Papieża Jana Pawła II. Delegat holenderski oświadczył, że naród polski wykazał swą postawą w całym okresie stanu wojennego konieczność powrotu do dialogu społecznego jako jedynej drogi wyjścia z obecnego kryzysu. Równie delegat Austrii wypowiedział się za niesieniem stanu wojennego i zwolnieniem internowanych. xxx Departament Stanu USA określił skazanie Wł. Frasyńki na 6 lat więzienia jako odstępstwo od drogi pojednania za społeczeństwem, którą zdawało się otwierać uwolnienie Lecha Wałęsy.

Podajemy wszystkie zaległe podziękowania. - Być może niektóre powtórnie. Przepraszamy.

DZIEKUJEMY Paleta-1400, Wacek-1000, KW-5 Ł, za 40 zielonych groszków, Łokietek-10000, Emerytka-500, Ted-200, Róża-2000, Gonio-1200, Kłus-1500, Kajtek-1400, Ala-4500, Filc-1270, Laboratorium-500, Klepacze-2300, Wojtek-1200, Gdula-5500, Hanka-500, Zan-6000, Erwin-1550, Czarek-500, Granica 5100, Zdrowie-2670, A. Racławicki-4000, Brzota-600, Sowa-1730, Dzieciołek-500, Wilhelm-4000, Samba-1000, Senior-1200, Peres-500, Pan-2500.

Numer zamknięto 2 XII.1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej